

STUDIA WILANOWSKIE

XXV

WARSZAWA 2018



MUZEUM PAŁACU
Króla Jana III
W WILANOWIE

Korespondencja pióra Jana Sobieskiego do Marii Kazimierzy doczekała się wielu różnego rodzaju analiz i interpretacji. Warto tu nadmienić chociażby ostatnie badania tych pism w kontekście biblijnym, które przywołał Rafał Pawłowski na łamach artykułu opublikowanego w piątym tomie wydawnictwa *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*¹. Problematyka tej korespondencji powinna być jednak w dalszym ciągu przywoływana w różnego rodzaju publikacjach historycznych. Czytelnikom owa epistolografia znana jest przede wszystkim z edycji Leszka Kukulskiego², Grażyny Klimeckiej³ czy Alicji Badowskiej⁴. Warto jednak wspomnieć o starszych, bo dziewiętnastowiecznych opracowaniach. Jednym z nich jest to wydane przez Księgarnię Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie⁵. Także Antoni Zygmunt Helcel zajmował się przed laty korespondencją Jana III, czego dowodem jest wydanie jego listów w 1860 roku w Krakowie⁶. Oczywiście, byłoby błędem pominięcie publikacji obcojęzycznych, które przywołują epistoły Lwa Lechistanu. Mowa tu przede wszystkim o pracach francusko-, niemiecko- i włoskojęzycznych⁷.

NOWE SPOJRZENIE NA LISTY JANA SOBIESKIEGO DO MARII KAZIMIERY D'ARQUIEN. KILKA RÓŻNIC POMIĘDZY ODPISAMI BANDTKEGO I EDYCJĄ KUKULSKIEGO A MATERIAŁEM ARCHIWALNYM ORAZ KILKA UZUPEŁNIEŃ

Mikołaj Tomaszewski

- 1 R. Pawłowski, *Jan Sobieski jako czytelnik Biblii w świetle Listów do Marysieńki*, w: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 5: *Stulecia XVI–XIX. Nowa perspektywa historycznoliteracka*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2015, s. 147–155.
- 2 Pierwsza edycja listów wydana przez Kukulskiego pochodzi z 1962 r., zob. *Listy do Marysieńki*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962. Następna miała miejsce w roku 1970 (*Listy do Marysieńki*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1970). Natomiast trzy lata później powstała dwutomowa edycja tej korespondencji (*Listy do Marysieńki*, t. 1–2, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1973). Ostatnia wydana korespondencja przez Kukulskiego pochodzi z 1983 r. Dotyczy ona okresu wyprawy wiedeńskiej, a słowem wstępnym publikację poprzedził znakomity znawca życiorysu Jana Sobieskiego Zbigniew Wójcik, zob. *Listy z okresu odsieczy wiedeńskiej*, wstęp. Z. Wójcik, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1983. Warto wspomnieć, że kilka listów Sobieskiego z lat 1664–1665 zostało opublikowanych przez Kukulskiego w tomie korespondencji Marii Kazimierzy: *Maria Kazimiera d'Arquien de la Grange, Listy do Jana Sobieskiego*, Warszawa 1966, s. 213–240.
- 3 *Nieznane listy Jana Sobieskiego. Trzy rękopisy ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie*, wyd. G. Klimecka, Warszawa 1987.
- 4 Publikacja oparta na opracowaniu Leszka Kukulskiego. Korespondencja obejmuje okres małżeństwa Marii Kazimierzy i Jana, zob. *Listy do Marysieńki (Wybór)*, oprac. A. Badowska, Wrocław 1996.
- 5 *Listy Jana Trzeciego króla polskiego pisane do królowej Kazimiry w ciągu wyprawy pod Wiedeń w roku 1683 z mapą pochodu wojsk polskich pod Wiedeń i podobizną listu króla Jana Trzeciego*, wyd. K. Piller, Lwów 1883.
- 6 *Listy Jana Sobieskiego do żony Maryi Kazimiry wraz z listami tej królewskiej rodziny i innych znakomitych osób*, wyd. A.Z. Helcel, Kraków 1860.
- 7 *Lettres du Roi de Pologne Jean Sobieski à la Reine Marie Casimire endant la campagne de Vienne*, trad. par Plater, et publ. par N.A. de Salvandy, Paris 1826; *Lettere militari con un piano di riforma dell'esercito Polacco del re Giovanni Sobiescki ed altre de'suoi segretari italiani*, pubblicate S. Ciampi, Firenze 1830; *Briefe an die Königin. Feldzug und Entsatz von Wien 1683*, hrsg. J. Zeller, U. Brewing, Berlin 1981; *Briefe an die Königin Jan Sobieski*, hrsg. J. Zeller, U. Brewing, Frankfurt am Main 1983.

Świadczy to o znaczeniu dla historii Europy zarówno samego Jana Sobieskiego, jak i jego zwycięstw, które miały miejsce w drugiej połowie XVII wieku.

W niniejszym artykule chciałbym się skupić na edycji Leszka Kukulskiego, który oparł swoją publikację na odpisach dokonanych z oryginałów przez Jerzego Samuela Bandtkego z przełomu XVIII i XIX wieku. Warto nadmienić, że owe odpisy znajdują się w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie pod sygnaturami 81–84. Kukulski w pracy nad wydaniem listów Sobieskiego zauważył, iż Bandtke daje tylko urywki zdań, oddzielonych sygnałami opuszczonego tekstu. Co więcej, zaznacza, że historyk ten zrezygnował z fragmentów pisanych w języku francuskim, jeżeli zawierały informacje niepozostające w bezpośrednim związku z przebiegiem listownego romansu. Do pominięć należy zaliczyć również treści pisane w języku ojczystym⁸. Niemniej jednak trzeba wspomnieć o tym, czego nie robi Kukulski, czyli o licznych brakach treści szyfrowanych, które są niekiedy dość obszerne. Być może było to spowodowane tym, że autor edycji nie spodziewał się takich pominięć ze strony Bandtkego. Wszelkie pominięcia treści w edycjach Kukulskiego były zaznaczane dywizem (-). Jest to ważna informacja, ponieważ wiadomo, że mamy do czynienia z pominięciem jakiegoś fragmentu. Pominięcia są różnej wielkości, a zdarza się niekiedy, że to niemal całe strony.

Omawiając różnice pomiędzy oryginałami przechowywanymi w Narodowym Historycznym Archiwum Białorusi w Mińsku a późniejszymi edycjami, warto zwrócić uwagę na jeden ważny fakt. Otóż oryginalne listy były przed wojną przechowywane w Berlinie w zespole archiwalnym w Geheimes Staatsarchiv⁹. Obecnie archiwum rodowe Sobieskich znajduje się w stolicy Białorusi¹⁰. Na kartach przeznaczonych do wpisów dla użytkowników widać jeszcze przedwojenne podpisy historyków, którzy korzystali z tych cennych źródeł epistolograficznych. Wśród nich znaleźć można m.in. Kazimierza Piwarskiego, który analizował tę korespondencję rok przed wybuchem II wojny. Okres powstania tej korespondencji ograniczają dobrze nam znane cezury czasowe, czyli lata 1665–1683.

8 [Ze wstępu] *Listy do Marysieńki...*, s. 19–21 (tutaj i w dalszej części artykułu odwołania odnoszą się do wydania z 1970 r.).

9 Ten zespół archiwalny znajdował się w zasobie obecnego Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie.

10 Szerzej na ten temat zob. W. Kriegseisen, *Źródła do historii Rzeczypospolitej szlacheckiej w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku*, „Kwartalnik Historyczny”, 105, 1998, z. 4, s. 97–105. Więcej o losach omawianego zespołu w artykule Dymitryja Yatsevicha, *Zespół Archiwum Sobieskich w Oławie w Narodowym Historycznym Archiwum Białorusi – historia zespołu i badań nad nim po II wojnie światowej* w niniejszym tomie, s. 13–18. Za udostępnienie archiwaliów w wersji cyfrowej chciałbym serdecznie podziękować pracownikom Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, zwłaszcza Pani doktor Annie Ziembleskiej.

Ważnym elementem składowym korespondencji autorstwa Sobieskiego były szyfry. Wiemy, że zarówno król, jak i jego żona korzystali z usług szyfrantów w celu utajnienia informacji, często o charakterze politycznym, przeznaczonych tylko dla adresata¹¹. W mojej ocenie szyfry Sobieskiego można podzielić na dwie główne kategorie. Pierwsza to szyfry kodowane z użyciem liter alfabetu łacińskiego, zdecydowanie łatwiejsze w odczycie, polegające na podstawianiu pod jedne litery inne. Przykładowo, słowo „ckabp” znaczy „razów”. Na ten rodzaj szyfru można natknąć się w listach z okresu walki z rokoszanami Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, choćby w liście z Ogródzieńca z 15 września 1665 roku, kiedy informuje Marysieńkę, że: „Co żywo o traktatach poczęło myśleć, które jeśliby uchować Boże bez naszego miały stanąć wielkiego awantażu, lepiej by się gdzie w ziemię zagrześć, bo by oczy na świat pokazać niepodobna”, by zaraz na następnej karcie dodać: „624 ngrng najbardziej 93 16 20”¹². Podobnie w roku następnym z obozu ze Strykowa Sobieski pisał 24 lipca przede wszystkim o sprawach związanych z M. le Chevalierem (Ludwikiem d’Arquien), po czym jego myśl zostaje niespodziewanie urwana. Jak się okazuje, oryginał zawiera ciekawe treści miłosne, ale również woj-skowe. List kończy się dwuwersowym zwrotem: „RkiglIt nkcihltmaz nliilom ckapb Boletrgat nplp hilrgmp f bxqotnkeipe”. Inną ręką nad tym szyfrem nadpisana jest pierwsza część odszyfrowanej wiadomości, która brzmi: „całuję Marysieńkę milion razy”¹³. Ciekawostką jest, że na rękopisach ołówkiem dopisane są odkodowane głoski. Być może dokonał tego Bandtke, kiedy robił odpisy z siedemnastowiecznych autografów. W dwudziestowiecznych edycjach nie znajdziemy dokładnych informacji na temat zaszyfrowanej treści poza, oczywiście, pojedynczymi wyjątkami.

Drugim i trudniejszym do odczytania szyfrem był kod cyfrowy. W korespondencji znanej nam z prac Kukulskiego niekiedy w nawiasach kwadratowych podane są liczby, które w rzeczywistości oznaczają na przykład osoby. Niestety, w dotychczasowych edycjach korespondencji Sobieskich szyfry na ogół są pomijane. Przykładem może służyć list z 9 września 1670 roku, pisany z obozu (*au Camp*). List w edycji zaczyna się od słów: „Gidziński przyjechał, dziś czwarty albo piaty dzień Małą w prawdzie przywiózł kartkę, ale pełną *de tendresse*”¹⁴. W rzeczywistości pismo to rozpoczyna typowym powitaniem ukochanej

11 Sobieski często używał „szyfrów miłosnych”. Na ten temat szerzej zob. I. Maciejewska, *Szyfr w świecie miłosnego wyznania – uwarunkowania i funkcje (w dawnym liście i diariuszu)*, „Napis”, t. 17, 2011, s. 83–84. Król korzystał także z usług szyfrantów, jak na przykład opat oliwski, który uczestniczył w misjach dyplomatycznych oraz odszyfrowywał listy dla Sobieskiego, zob. K. Piwarski, *Hacki Michał Antonii*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, 1960–1961, s. 220–221.

12 Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku (dalej: NGAB), fond 695, op. 1, nr 14, k. 59.

13 *Ibidem*, nr 15, k. 38v.

14 *Listy do Marysieńki...*, s. 334.

oraz francuskim zdaniem „Je nous envoie Ce lei par l’adresse du 489 a qui j’ai escrit pour la premiere foi”¹⁵. Tajemnicza liczba, która pojawia się pomiędzy francuskimi słowami nie jest rzeczą nadzwyczajną, bo w dalszej części listu znaleźć można prawdziwe bogactwo szyfru:

Wczoraj posłowie nasi już wyjechali nos 253 206 251 203 238 240
217 214 dezia 222 212 211 250 227 234 et ne 238 205 229 226 plus
235 208 259 247 227 203 318 a 221 247 251 214 234 257 238 mersai-
les et les 212 254 214 227 245 203 M. vostre Berenc leitnent colonel de
M. palaten de russie 257 238 226 214 227 253 231 203 214 215 245
on a 216 227 208 203 238 245 203 confitures 245 203 246 215 208
214 257 238 a 227 250 226 220 a qui il a donne le nom du chambel-
lan intyme et effectue il 217 250 254 203 253 211 246 225 238 245
tous hormis son 157 et son leitenent it dit que 203 250 217 colonel
229 245 a 203 257 206 245 238 207 257 227 212 pas dans 217 24
0 203 247 221 233 217 243 227 245 203¹⁶.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w liście z 12 listopada tego samego roku. Jan Sobieski przekazuje żonie pewne informacje o Dymitrze Wiśniowieckim i księżnej Teofilii Ludwice Zasławskiej¹⁷. Treść listu jest w oryginale o wiele bogatsza niż w edycji, i to nie tylko ta pisana „zwykłą” polszczyzną, ale także ta zakodowana. Na niemal dwóch kartach zapisane są liczby i podobnie jak przykłady wyżej, zaczynają się od cyfry dwa¹⁸ (il. 16). W tym samym roku hetman wykorzystał ten sposób szyfrowania jeszcze kilka razy, a mianowicie w listach z 5 listopada¹⁹, 11 listopada²⁰, 26 listopada²¹, 18 grudnia²². Były to jednak fragmenty znacznie krótsze niż ten z przykładu powyżej.

W roku następnym Sobieski szyfrował o wiele mniej informacji, choć zrobił to już w pierwszym znanym nam liście z tego roku, pisany do Marii Kazimiery z Jaworowa. W opublikowanym liście pojawiają się co prawda liczby, jak 489 i 172 (ta ostatnia oznacza Gdańsk), ale wydawca wstawił znak opuszczenia fragmentu tekstu, pomijając taką oto treść: „Nic mi także miłości nie oznajmujesz ani 250 213 251 222 256 245 217 208 254 203 243 257 avec 108”²³. Podobnie w piśmie z 8 stycznia, które w publikowanych wydaniach Sobieski kończy zwrotami w języku francuskim, lecz w tekście oryginalnym list kończy się tak:

15 NGAB, fond 695, op. 1, nr 38, k. 13.

16 *Ibidem*, k. 15.

17 *Listy do Marysienki...*, s. 347–348.

18 NGAB, fond 695, op. 1, nr 38, k. 37–38.

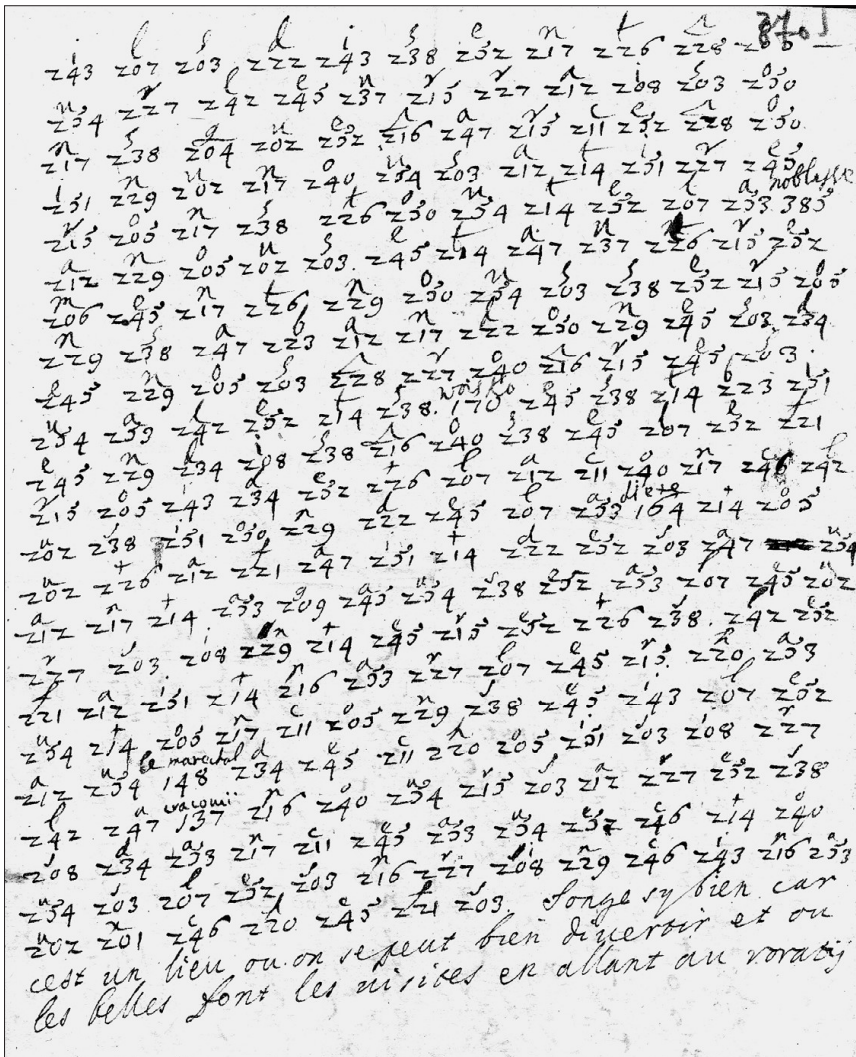
19 *Ibidem*, k. 35–35v.

20 *Ibidem*, k. 41–41v.

21 *Ibidem*, k. 40v.

22 *Ibidem*, k. 45v.

23 *Ibidem*, nr 41, k. 2v.



il. 16 s. 276

Przykład szyfru cyfrowego;
NGAB, fond 695, op. 1,
nr 38, k. 37v

la Poudre między siłą inszych rzeczy, że mu oznajmują i powiadają nie wiem skąd i kto że 173 203 213 256 251 241 208 nie ogarnionemi 243 229 214 245 215 257 238 253 255 251 227 259 245 211 256 2 24 stamtąd pojechał do 431 217 212 2203 259 257 a 424 226 215 237 234 229 208 230 253 i 256 252 216 203 250 225 212 218 247²⁴.

Tak samo wydawca postąpił z innymi listami, gdzie oznaczone w edycji pominięcia odnoszą się do szyfru²⁵. Przykłady obejmują pisma z 11 stycznia²⁶, z 8 maja pisane spod warszawskiej Pragi²⁷, 15 maja z samej Warszawy²⁸, z 7 czerwca z Pielaskowic²⁹ oraz z 26 czerwca z Leopola³⁰.

24 *Ibidem*, k. 4–4v.

25 NGAB, fond 695, op. 1, nr 41, k. 5–7.

26 *Listy do Marysienki...*, s. 357–258.

27 NGAB, fond 695, op. 1, nr 41, k. 48–51v.

28 *Ibidem*, k. 52–52v.

29 *Ibidem*, k. 57–58v.

30 *Ibidem*, k. 62–63.

W okresach późniejszych właściwie nie zdarzają się takie przypadki, z wyjątkiem listu z 19 listopada 1683 roku spod Ryma Sombat. Otóż Lew Lechistanu informuje, że prowadzi rozmowy z Tökölym i wysyła do niego szlachcica Gizę w celu prowadzenia dalszych pertraktacji. W tym miejscu publikowany tekst się urywa, zaś w oryginale jest jeszcze wiadomość zakodowana w ten sposób: „134 139 50 39 85 30 60 32 37 16 38 14 82 57 37 16 39 21 14 43 30 50 37 du monde o czym da Pan Bóg ustnie”³¹. Jak można zauważyć, szyfr ten różni się od poprzednich, ponieważ większość liczb jest dwucyfrowa. Niestety, w edycjach listów nie ma ani samego szyfru, ani tekstu odszyfrowanego.

Będąc przy tematyce różnic pomiędzy źródłami archiwalnymi a odpisami oraz edycjami, wspomnieć trzeba o stosowaniu skrótów „Wć lub „Wmć”, co można śmiało odczytywać odpowiednio jako „Waszeć” i „Waszmość”. Ogólnie rzecz biorąc, Sobieski używał tych zwrotów w każdym liście, bez względu na sytuację. Co więcej, w każdym formule te powtarzają się niezwykle często, co świadczyć może o szacunku autora dla adresatki. Niemniej warto zauważyć jedną rzecz, która być może nie ma większego znaczenia, ale ze względu na charakter tekstu trzeba ją przytoczyć. Otóż uważne przyjrzenie się każdej karcie rękopisu pozwala zauważyć, że nie zawsze są to skróty „Wć” lub „Wmć” – wyglądają raczej jak „Mć”. Prawdopodobnie oznaczają „Miłość” lub „Miłości”. Oczywiście, ich użycie zależne jest od kontekstu poszczególnych zdań. W tym przypadku można postawić tezę, że wydawca błędnie odczytał literę „m” jako „w”. Stosowanie przez autora pism tego typu zwrotów świadczy – jak zauważa Katarzyna Mroczkowska – o ekspresyjnym stylu pisania³². Nie zmienia to oczywiście treści listów, które same w sobie odznaczają się niezwykle bogatym słownictwem i mnogością wątków. Przede wszystkim wątki romantyczne stanowią znaczną część listów Sobieskiego, co – jak podkreśla Stefania Skwarczyńska – było cechą epoki, w której żył³³. Nie należy się więc dziwić mnogości zwrotów grzecznościowych używanych przez autora pism.

Warto tutaj na kilku przykładach przedstawić inne jeszcze opuszczenia wydawców w edycjach listów Sobieskiego. Nie będą one dotyczyć fragmentów szyfrowanych, ale zwykłej treści, często poruszającej problemy stanu zdrowia, spraw politycznych, majątkowych czy wyznań miłosnych. Oczywiście, omawiając tego typu kwestie, należy wprowadzić pewne uzupełnienia. Przykładowo, możemy zacząć od listu z 7 września 1666 roku z Pielaskowic. Sobieski porusza w nim kwestie natury gospodarczej. Nurtuje go w tym czasie przede wszystkim sprawa owsa i innych produktów żywnościowych. Pisał też: „dla

31 *Ibidem*, nr 124, k. 96.

32 K. Mroczek, *Titulatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki”, t. 69, 1978, z. 2, s. 139.

33 S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Lwów 1937, s. 237–238.

Wci samej, moje serce, trzeba, żeby co dzień świeże masło robiono”³⁴. Niemniej sięgnięcie do oryginału listu pokazuje, że Sobieski nie tylko pisał o żywności, ale także troszczył się o zdrowie swojej ukochanej. Na początku listu stwierdził: „Kilka słów mię tylko o zdrowie swym uwiadomiła, tylko z większą aplikatio, bo widzę że miłość cale do mnie pisząc o czym inszym myślisz, a z daleka trudno się domyślać i zgadywać ile w takiej materii”. Faktem jest jednak, że w tym konkretnym liście interesował się również sprawami ekonomicznymi. Znajdujemy w nim także informację, że: „Pour la Reine owsy skupować kazałem za cztery tysiące”, ponadto możemy przeczytać o interesach prowadzonych na jarmarku jarosławskim i „o kupcu, co materie przywieźć miał, żadnej nie mam jeszcze wiadomości, alem umyślnego posłał, pytając się o nim do Lwowa”. List w edycji kończy się informacją o kokoszach i jajkach, lecz dalej hetman informuje Marię Kazimierę, że planuje w najbliższym czasie wyruszyć do rodzinnej Żółkwi oraz spotkać się z „M. palaten de Cracovie”³⁵.

Innym przykładem opuszczeń wydawcy jest list z Żółkwi z 16 września 1666 roku. Treść, którą znamy z edycji Leszka Kukulskiego odnosi się ponownie do problematyki finansów oraz zdrowia³⁶. Pomięta jednak została pierwsza część listu, która dotyczy samopoczucia oraz wiecznie dręczącej Sobieskiego melancholii³⁷.

Nie zawsze pomięta była problematyka zdrowotna. Zdarzało się, że zostały opuszczone informacje innego rodzaju. Np. 19 sierpnia 1667 roku Sobieski podaje ciekawe informacje o relacjach na linii Rzeczpospolita – Turcja – Moskwa. Dokładnie pisze o incydencie, „gdzie nasi kosz tatarski rozgromili, było sto Turków pierwszy raz wyprawionych”³⁸. W tym samym liście zaznacza: „Piszą mi du Jeu de paume, że ów człowiek co siedzi jak wieprz na koniu bardzo złe miał mówić en conseil aphemisie i przypominać króla szwedzkiego. Oznajmił o tym Soucy czemu się bardzo dziwuję”³⁹. Samo pismo zawiera również zwroty miłosne, które dość często były pomijane w znanych nam edycjach. Wydawca pomiął także duży fragment listu pisanego z obozu 23 listopada 1667 roku. Tekst listu zajmuje dokładnie pięć wersów⁴⁰, podczas gdy oryginał zapisany został na czterech kartach. Opuszczenia dotyczą zarówno pierwszej części pisma, jak i środka oraz końca. Pewna jego część była pisana w języku francuskim, a treść odnosiła się bardziej do miłosnych uniesień

34 *Listy do Marysienki...*, s. 157.

35 NGAB, fond 695, op. 1, nr 15, k. 20–21v.

36 *Listy do Marysienki...*, s. 163.

37 NGAB, fond 695, op. 1, nr 15, k. 28–29v.

38 *Listy do Marysienki...*, s. 207.

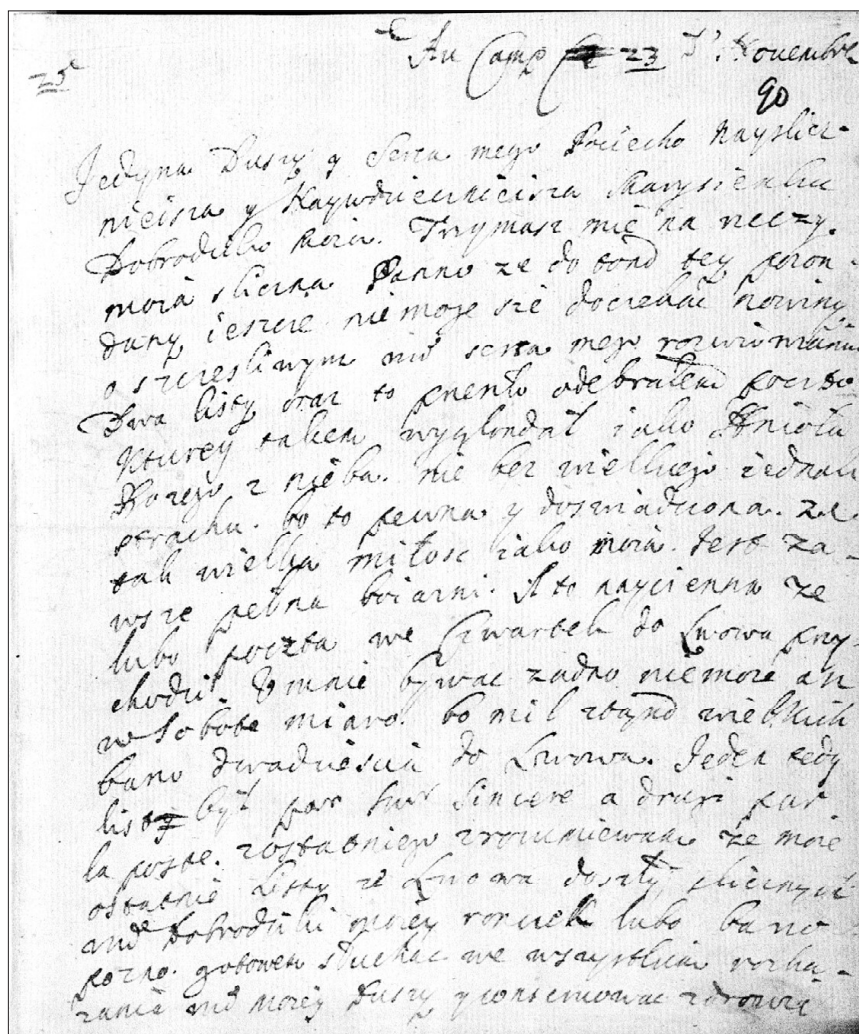
39 NGAB, fond 695, op. 1, nr 20, k. 35–36v.

40 *Listy do Marysienki...*, s. 235.

i tęsknoty aniżeli do spraw politycznych czy gospodarczych⁴¹ (il. 17). Wiele interesujących rzeczy zostało pominiętych z listu z 13 stycznia 1668 roku z Żółkwi. Jan Sobieski odnotowuje ciekawe sprawy odnoszące się do starostwa gniewskiego. Wspomina również zmarłego rok wcześniej Jerzego Sebastiana Lubomirskiego oraz wypowiada się – niekoniecznie dobrze – o Katarzynie Elżbiecie Denhoffowej, którą w samym liście ukrywa pod liczbą 12⁴². W rzeczywistości rękopis zawiera wiele więcej cennych informacji. Na temat problematyki

il. 17

Początek listu
z 23 listopada 1667 r.;
NGAB, fond 695, op. 1,
nr 20, k. 90



gniewskiej, Sobieski pisze na przykład: „prócz tej tam intraty było Derszkota złota 7000 złotych i kilkaset za dawne zboża. To z tych kazałem zapłacić konie i lampę i szor i inne drobiazgi, ale już widzę nie wybrawszy jeszcze ze starostwa pieniędzy, z tych to wszystko płacić i z tych posłać miał jakuz i posłał miłości sercu memu”. W rękopisie przyszły monarcha informuje Marię Kazimierę o sprawach związanych z dworem i wspomina o swojej ciotce, ksieni klasztoru benedyk-

41 NGAB, fond 695, op. 1, nr 20, k. 90–92.

42 *Listy do Marysieńki...*, s. 258.

tynek we Lwowie, Dorocie Daniłowicz, która: „kłania nisko miłości mojej duszy a ustawnie przysyła do mnie pytając się o zdrowie miłości serca moim i o swym wnuczku, którego z duszy pragnie”⁴³.

Biorąc pod uwagę, jak wiele tekstu zostało opuszczone w edycjach, warto wspomnieć list z Jaworowa z 18 maja 1668 roku. W edycji Kukulskiego list przekazuje czytelnikom wiele ważnych informacji o zdrowiu Sobieskiego, który wspomina o *du mercure*, czyli o rtęci, która była mu podawana w celu zabicia bakterii⁴⁴. Jak wiadomo, stało się to jedną z przyczyn jego późniejszych dolegliwości zdrowotnych, które również były przedmiotem odrębnych badań historycznych⁴⁵. Rtęć w tym przypadku miała mu pomóc w walce z wysypką, o czym nie ma mowy w edycji, ale jest w rękopisie, na marginesie jednej z kart: „nawet aż krosty po rękach mi się powyrzucały”⁴⁶. Sobieski twierdzi – czego nie ma w wydanej liście – że oprócz rtęci używał innych sposobów: „Przed tym takie rzeczy przypadały i mijały, ale ten ból zawsze się uprzykrza smarowałem też to i owo wódką, co się miłość nią umywasz, co kiedy wody naleję stawa się jako mleko”. Oczywiście, w dalszej części można przeczytać też o sprawach dworskich. Niektóre z nich ze względu na swą poufność są zaszyfrowane⁴⁷.

Dla przykładu można przytoczyć kolejne pismo, tym razem z obozu, pod datą 19 czerwca 1670 roku. Hetman tutaj ponownie porusza tematykę zdrowotną. Cieszy się, że Maria Kazimiera szczęśliwie w tamte już zajęła kraje i że puszczenie krwi w Warszawie się powiodło⁴⁸. Jak wiadomo, był to czas, gdy jego żona często podróżowała do Francji z przyczyn zdrowotnych. Jan Sobieski zwraca także uwagę na problem poufności pisanych przez niego listów. Wspomina, iż: „więcej nie mając czasu i nie chcąc dawać plezuru ludziom, co listy otwierają przeciwko prawu boskiemu i politycznemu”. Sprawa przy tym liście jest nieco bardziej skomplikowana, ponieważ nie są oznaczone braki w tekście. Pierwszy z nich dotyczy informacji o panu Wardęckim, który czynił interesy, jak to nazwał hetman, „z tymi Żydami niecnotami”. Zanim jednak pożegnał ukochaną, „całując milion razy”, poruszył sprawy finansowe oraz poinformował Marię Kazimierę, że: „JM Panna ciotka kłania miłości sercu memu. Niesłychanie była utrapiona, kiedym ją żegnał jadąc do obozu, ledwo się z płaczu utulić mogła”. Poza tym prosi o pozdrowienie syna oraz szyfruje treści snu, który mógł być dość pikantny⁴⁹.

43 NGAB, fond 695, op. 1, nr 27, k. 2v.

44 *Listy do Marysieńki...*, s. 304.

45 Szerzej na temat problemów zdrowotnych Jana Sobieskiego zob. W. Ziembicki, *Zdrowie i niezdrowie Jana Sobieskiego (Studjum historyczno-lekarskie z uwzględnieniem nieznanego dziennika z królewskiego dworu)*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych”, t. 10, 1930, z. 2, s. 193–226.

46 NGAB, fond 695, op. 1, nr 27, k. 140v.

47 *Ibidem*, k. 135–140v.

48 *Listy do Marysieńki...*, s. 322.

49 NGAB, fond 695, op. 1, nr 39, k. 2–3.

№: 4
Woboc. 26 Junij 1670 6

Jedyna duszy i serca pociecho najśliczniejsza
na i najwdzięczniejsza Marysięku.
List od wci serca mego z gniewu i un pi-
sany odebrałem dopiero przez pocztę z Ba-
chwatu Panu niech będzie reszta
i un mi stanie i ka przystatym
swym zdrowiu. Pisaniem nie rozurdie
nie będzie tom przed wczoraj pisat
pnes unyphiego S. Korynkiego tu
iennie nieman. Arony i Soborski
by wata w rene oddae perwołter
S. Wardenkiego i S. omeni Koryn-
kiego zaraz oca wiecoryb pniepi-
sawszy to sam czasu dusz na cępie
nieman. Te wszystkie piśmie
które oddawac będą wezwone
z katedu Karatem za urzędowio
S. Wardenkiego Ktoemu to cale
alce to i tu y wiec nie wielkim moze
wczasem jest rażenie milionu nery
fny tabeij dawcie noim. Dui dosto-
wie z Zaporoza y z Krymu sy umnie
tych piśmie dny ruszy cal nie Kare-
do dalney wci serca mego deklaracji
ponieważ nieman pewności aby tam
kupy, pnes wezel w dobrocy tam
chęci oddae moreue. bo nie cale znu-

s. 277 il. 18

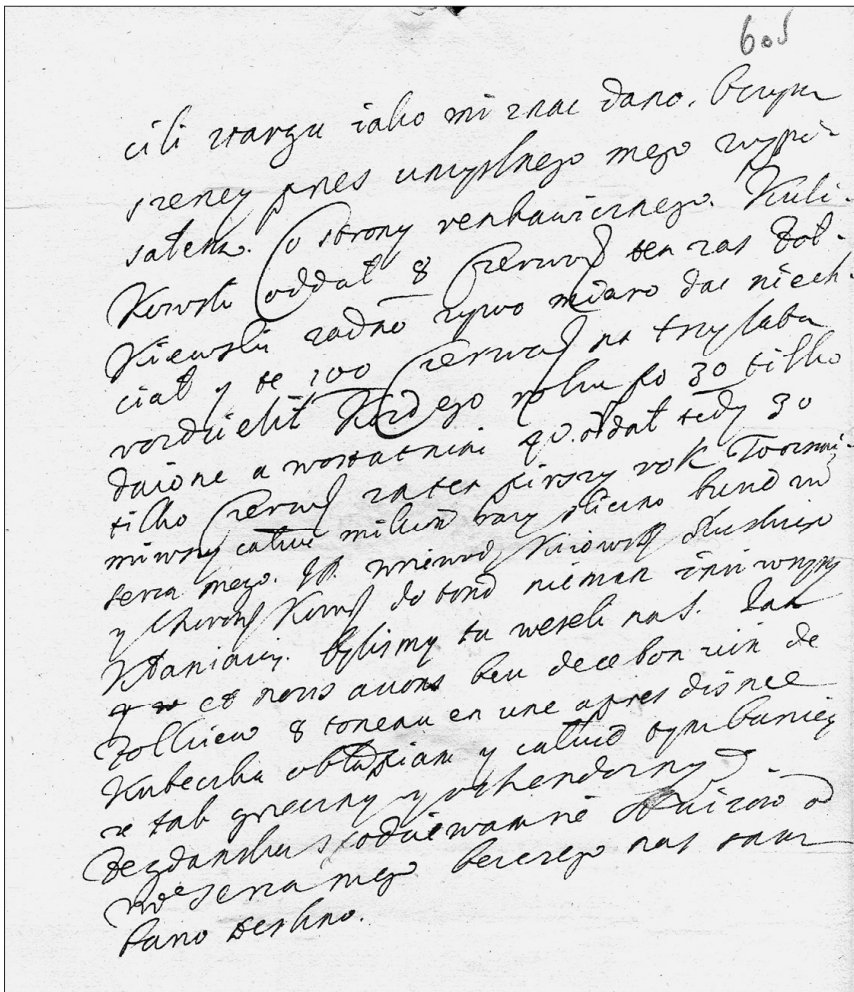
List z 26 czerwca 1670 r.;
NGAB, fond 695, op. 1,
nr 39, k. 6

Niekiedy opuszczenia sprawiają, że nie wiadomo, o co tak naprawdę chodziło autorowi listu. Dobrym przykładem jest pismo z 26 czerwca 1670 roku, kiedy Sobieski początkowo napisał: „List odebrałem od Wci serca mego z Gniewu. - Dziś posłowie z Zaporozia i z Krymu są u mnie. - Byliśmy tu weseli na św. Jan et nous avons bu de ce bon vin de Żółkiew huit tonneaux et une apres-diner”⁵⁰. Na początku opuszczono zwrot, który zawsze rozpoczynał list do ukochanej, czyli: „Jedyna duszy i serca pociecho, najśliczniejsza i najwdzięczniejsza Marysięku”. Potem Sobieski przechodzi do sprawy odebrania listu z Gniewu. Następnie ponownie mamy informację, że został pominięty fragment tekstu, by przejść do kwestii pobytu posłów kozackich

⁵⁰ Listy do Marysięki..., s. 324.

i tatarskich, którzy w owym czasie prowadzili rozmowy z Sobieskim. Warto jednak wspomnieć, że ów pominięty urywek dotyczy informacji o nieoddanych pieniądzech we Lwowie i problemach z niejakimi Aro-nem i Rozborskim. Kolejne opuszczenie ponownie odnosi się do pieniędzy: „Tych pieniędzy ruszyć całe nie każę do dalszej miłości serca mego deklaracji, ponieważ nie mam pewności aby tamci kupcy przez weksel w dobrych tam chcieli oddać monecie, bo się całe zrzucili z targu, jako mi znać dano o czym szerzej przez umyślnego mego wypisałem”. Po francuskim fragmencie epistoły następuje już kurtuazyjne zakończenie z pozdrowieniami od różnych osób, w tym i od wojewody kijowskiego. Przy okazji Sobieski wspomina o Jakubie: „Kubeczka ob-lapiam i całuję tym bardziej, że tak grzeczny”⁵¹ (il. 18–19).

Przedostatni przykład opuszczeń w publikowanych listach Sobieskiego zaczerpniemy z pisma z Pielaskowic z 7 czerwca 1671 roku. Rękopis znajduje się na czterech kartach, czego nie widać w edycjach. Mamy właściwie krótką notę następującej treści: „Ja stąd pojutrze wyjadę i do obozu pospieszyć zechcę. P. Bóg ze wszystkich stron szczęście począł. W kilku miejscach małe kupy ludzi naszych gromiły nieprzyjaciela”⁵².



il. 19

List z 26 czerwca 1670 r.;
NGAB, fond 695, op. 1,
nr 39, k. 6v

51 NGAB, fond 695, op. 1, nr 39, k. 6–6v.

52 *Listy do Marysieńki...*, s. 383.

Na tej informacji właściwie kończy się opublikowany list. Z rękopisu widać, że opuszczony został początek i koniec listu. W pierwszej pominiętej części zapisków, co nie zostało zaznaczone, Sobieski wspomina o pobycie w Warszawie. Niestety, hetman nie informuje, jakimi sprawami zajmował się w stolicy. Wiemy jednak, iż pozostawił jakąś korespondencję, która miała zostać wysłana do Gdańska. Po tych informacjach skarży się na stan zdrowia: „wielki mam tyłu głowy ból i karku, że głowy na bok żadną żywą miarą obrócić nie mogę. Nogi także ból srogi, to jest w mięsie samym”. W liście jednak zdecydowanie przeważają kwestie sercowe, choć są też informacje odnoszące się do problematyki wojskowej. Wręcz poetycko pisze do Marysieńki: „Racz sama się osądzić i uwarzyć. Jeśli te rzecz stracone mogą mi być kiedy nagrodzone. I jeśli nie słusznie w każdym liście pisać się mogę żem jest nad wszystkimi nieszczęśliwymi najnieszczęśliwszym człowiekiem”⁵³.

Ostatni przykład, na który zwrócę uwagę, dotyczy listu „napisanego na samym się ruszeniu ku Parkanowi, które miejsce jest na końcu mostu przeciwko Strygonium alias Granm na tej stronie Dunaju”⁵⁴. Pismo to jest doskonale znane zwłaszcza osobom, które zajmują się „okresem wiedeńskim” Sobieskiego i późniejszymi walkami pod Parkanami, gdzie król najpierw poniósł porażkę, a potem pomścił ją dwa dni później. Wracając jednak do tekstu źródła, zauważmy, że jest to jeden z najdłuższych listów do żony Marii Kazimiery. Nie można się temu dziwić, ponieważ dynamicznie rozwijająca się sytuacja przynosiła wiele istotnych wątków, przede wszystkim wojskowych. Król zwracał uwagę na szereg spraw, począwszy od ruchów wojsk niemieckich i habsburskich po informacje o tym, że Fanfanik (jak pieszczotliwie nazywano królewicza Jakuba) nabył zdobyczny namiot. Porównanie oryginału z edycją pokazuje, że w publikowanej treści znajdują się dwa miejsca opuszczone przez wydawcę. W pierwszym mamy do czynienia z informacjami o ruchach księcia bawarskiego, który „dał znać, że chce sam przybyć z częścią swego wojska, ale les Cercles de l’Empire nie chcą z nim pójść i wracają się nazad, ale i sam jeszcze z tymi ludźmi gdzieś daleko za nami”. Drugie ominięcie znajduje się po informacjach o panu Mężyńskim i Kozakach, gdzie przy okazji Sobieski porusza sprawy finansowe. Źródło archiwalne przynosi nam jednak nieco więcej informacji, ponieważ w pierwszym ominiętym fragmencie opisuje ruchy Kielmskiego (Chelmskiego): „O kompanią po księżę biskupie chełmińskim prosił mię bardzo M. Kielmski przed kilka dni i obiecałem mu ją być, ale nie wiemy gdzie się obraca. Mógłby ją rozdzielić, ale księżu biskupowi wszystko to będzie niemiło, bo by ją podobno chciał ją pod swoim imieniem bez swą szkodą cyfrę, która się przecie zda być potrzebna posyłam miłości sercu memu jedynemu”.

53 NGAB, fond 695, op. 1, nr 41, k. 57–58v.

54 *Listy do Marysieńki...*, s. 550.

Jeśli chodzi o drugi z pominiętych fragmentów, to w autografie można wyczytać niezbyt przychylnie słowa Sobieskiego o szafarzu koniuszego, którego nazywa w pewnym momencie zdrajcą:

O szafarzu tym hustami pytałem dopiero p. koniuszego koronnego co tu on robi. Powiedział, że tu mój zdrajca szafarz na swym przysłał miejscu. Miłości moje serce wiesz dobrze, że ja tego nie chwale i narzekam zawsze na te przemawiania czeladzi, teraz się go pytać każe jako się odprawił w ten moment przychodzi p. koniuszy i powiada, że się on tym składa, że p. Ossowski widziało tym i że tamten szafarz podjął się przez ten czas służyć miłości sercu memu i zawiadować wszystkim aż do przyjazdu mego nie wiem, że jeżeli to prawda.

Powyższe przykłady nie oddadzą obrazu całości. Analizując jednak ostatnią edycję, która wyszła spod pióra Leszka Kukulskiego, można zauważyć, że ilość opuszczeń jest dość znaczna. Z publikacji tej wynika, że na 287 listów aż 197 zawiera opuszczenia. Daje to prawie 69% niepełnej treści korespondencji. Oczywiście, owe pominięcia będą, co już zostało zaznaczone, różnorodnej objętości i różnorodnej treści. Niemniej fragmenty pominięte nie stanowią li tylko romantycznych wyznań Sobieskiego, ale dotyczą także innych kwestii, niekiedy nader istotnych, począwszy od wojskowych po życie dworskie i obyczajowe. Dla rozważań na temat różnic pomiędzy materiałem archiwalnym a późniejszymi edycjami korespondencji Jana Sobieskiego należy przywrócić się brakom całych autografów. Analizując materiał źródłowy, zauważyłem na przykład brak w edycjach listu adresowanego z Warszawy pod datą 10 grudnia. Niestety, Sobieski niezwykle rzadko do daty dziennej dopisywał rok, co utrudnia datację jego korespondencji. Natomiast w przypadku, który chcę przeanalizować, brakuje również numeru listu. Oryginał znajduje się pod sygnaturą 695/1/21 na kartach 58-61v⁵⁵. Listy, które znajdują się w tej samej teczce, obejmują okres 1667–1681. Badając jednak inne jego listy do Marysieńki, z całą pewnością można wykluczyć, że list ten został napisany w roku 1667 lub następnym. Odchodząc jednak od tematyki czasu powstania pisma, przyjrzyjmy się nieco uważniej treści. Otóż w pierwszej jego części znajdziemy typowe dla Sobieskiego miłosne wyznania. Hetman porównuje żonę do pasji, której nic na świecie nie może dorównać. Po miłosnych ekspresjach przechodzi do bardziej przyziemnych spraw związanych z Krzysztofem Koryckim, wojskowym i zaufanym rodu Sobieskich. Korycki w tym czasie miał kontakt nie tylko z samą Marią Kazimiერą, ale także z innymi osobami z dworu królewskiego. Sobieski wspomina w liście, że oczekuje od niego obszernej relacji, nawiązując również do spraw sejmowych. Nie było wiadomo, czy Sobieski będzie mógł wziąć udział w nadchodzących

55 NGAB, fond 695, op. 1, nr 21, k. 58–61.

obradach sejmowych. List kończy się osobistymi wyznaniem, nawiązującymi do śmierci. W pewnym momencie autor napisał: „w czerni chodzić będzie jako najcierpliwszy człowiek na świecie i który ma tak wiele namarło przyjaciół ze ich do samej nie wyżałują śmierci”. Tego typu porównania w jego listach nie są żadnym *novum*, ale są warte odnotowania.

Podobnie, pominięty został list adresowany z Medyki „godzinę popołudniu”. Niestety, ani nie znamy dokładnej daty listu, ani nie mamy precyzyjnej numeracji. Pismo znajduje się pod tą samą sygnaturą, co list pisany z Warszawy 10 grudnia. Jest on jednak zdecydowanie krótszy – zapisany na dwóch kartach (103–103v). Co więcej, jest to jeden z nielicznych listów do Marysieńki, które nie poruszają spraw miłosnych. Wyjątkiem może być ostatnie zdanie: „Poszedłem spać o dziesiątej, wstałem przed szóstą, nie śpiąc prawie jako zwykle bywać bez miłości serca jedyne”. Sobieski skupia się tutaj przede wszystkim na sprawach dyplomatycznych. Chwalił w piśmie podstarościego niemirowskiego, który miał dobrze wykonać jakieś zadanie związane ze spotkaniem z pewnymi Francuzami. List niestety nie zdradza czytelnikowi wielu faktów. Nie dziwi więc stwierdzenie użyte przez Sobieskiego: „List nie nieodpieczętowany odsyłam, bo ma być pewni w cyfrach”⁵⁶.

Oczywiście, niniejszy artykuł nie jest próbą krytycznego spojrzenia na korespondencję Jana Sobieskiego znaną nam z wydań Leszka Kukulskiego czy innych opracowań, lecz pewnym uzupełnieniem wiedzy na temat jego listów pisanych do Marysieńki. Leszek Kukulski, a wcześniej Jerzy Samuel Bandtke, wykonali olbrzymią pracę, której owocem jest wiele publikacji zarówno książkowych, jak i w postaci artykułów naukowych na zawsze wpisanych w annały polskiej historiografii. Być może warto będzie w przyszłości podjąć ponowną próbę wydania tych listów w całości. Edycja taka z pewnością nie tylko uzupełni luki, ale także da asumpt do nowych interpretacji korespondencji zwycięzcy spod Wiednia.

SUMMARY

A new look at the letters of Jan Sobieski to Marie Casimire d'Arquien. Some discrepancies between Bandtke's copies and Kukulski's editions, and archival material, with some amendments

The correspondence of Jan Sobieski to Marie Casimire is important for historians of the modern times, especially experts on early-modern correspondence, culture, Polish-French relations in the seventeenth century and so on. The validity of these historical sources is confir-

⁵⁶ *Ibidem*, k. 103–103v.

med by numerous source editions and the use of these letters in many books and articles. The present study is an attempt to supplement the knowledge about Jan Sobieski's letters. On several selected examples I try to show differences between the original letters and the letters published by their editors. The differences mainly concern the lack of certain content. It is worth mentioning that the encrypted content of the letters was omitted. But not only because there are also many issues regarding politics, property or military matters. Differences also apply to polite expressions.

Currently, the original historical documents are kept in Minsk and thus access to them is difficult. New facts about these letters enrich our knowledge about King Jan III and his wife Marie Casimire.

Keywords: seventeenth-century epistolography, Jan III Sobieski, Marie Casimire d'Arquien, ciphers in correspondence, archives of the Sobieski family

Zespół Archiwum Sobieskich w Oławie w Narodowym Historycznym Archiwum Białorusi: historia zespołu i badań nad nim po II wojnie światowej
Dzmitry Yatsevich

- s. 14 (il. 1) Budynek Państwowego Archiwum Obwodu Mińskiego (wcześniej kościół pobernardyński, ul. Bakunina 4), lata pięćdziesiąte XX wieku (zespół znajdował się tam w latach 1949–1963), fotografia ze zbiorów Narodowego Historycznego Archiwum Białorusi w Mińsku
- s. 15 (il. 2) Budynek Centralnego Państwowego Historycznego Archiwum Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (ul. Kazłowa 26), lata siedemdziesiąte XX wieku (zespół znajdował się tam w latach 1963–1998), fotografia ze zbiorów Narodowego Historycznego Archiwum Białorusi w Mińsku
- s. 17 (il. 3) Budynek Narodowego Historycznego Archiwum Białorusi (ul. Krapotkina 55), zdjęcie z 2018 roku (zespół znajduje się tu od roku 1998), fot. Krzysztof Kossarzecki

Edycja listów królowej Marii Kazimiery z Archiwum Sobieskich w Oławie

Anna Leyk

- s. 24 (il. 4) Przykładowa okładka fascykułu z repozytorium 141 Geheimes Staatsarchiv w Berlinie; NGAB, fond 695, op.1, nr 261, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku
- s. 26 (il. 5A) Uszkodzony dolny brzeg karty; NGAB, fond 695, op. 1, nr 256, k. 28v–29, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku
- s. 26 (il. 5B) „Białe plamy” na karcie; NGAB, fond 695, op.1, nr 258, k. 61, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku
- s. 26 (il. 5C) Uszkodzenia wzdłuż linii zgięcia; NGAB, fond 695, op. 1, nr 260, k. 1v–2, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku
- s. 27 (il. 6) Dopisek poczyniony inną ręką: „Z Wysocka do Warszawy” ; NGAB, fond 695, op. 1, nr 256, k. 20, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku
- s. 28 (il. 7A i 7B) Powtórzona informacja: zapis Marii Kazimiery („tegoż 4 marca we Lwo-

wie”) i dopisek późniejszy na odwrocie listu („we Lwowie tegoż 4 marca”) ; NGAB, fond 695, op. 1, nr 258, k. 17 i 28v, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku

- s. 29 (il. 8A i 8B) Dwa oblicza pisma Marii Kazimiery, czyli chaos i porządek; NGAB, fond 695, op.1, nr 260, k. 28 oraz nr 261, k. 74v–75, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku
- s. 30 (il. 9) Pismo Jana Sobieskiego; NGAB, fond 695, op. 1, nr 61, k. 7, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku
- s. 32 (il. 10) Aleksander Sobieski – syn marnotrawny; NGAB, fond 695, op. 1, nr 260, k. 69, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku
- s. 33 (il. 11) „Czy Niemcy potrują nas jako szczurów?” ; NGAB, fond 695, op. 1, nr 260, k. 35, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku
- s. 34 (il. 12) Nietypowy układ stron; NGAB, fond 695, op. 1, nr 261, k. 38v–39, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku
- s. 36 (il. 13) Fragment zaszyfrowany ręką Marii Kazimiery; NGAB, fond 695, op. 1, nr 260, k. 33v–34, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku
- s. 37 (il. 14) Zaszyfrowana karta; NGAB, fond 695, op. 1, nr 256, k. 19, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku
- s. 39 (il. 15) Galoniki i guziki; NGAB, fond 695, op.1, nr 256, k. 38, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku

Nowe spojrzenie na listy Jana Sobieskiego do Marii Kazimiery d’Arquien. Kilka różnic pomiędzy odpisami Bandtkego i edycją Kukulskiego a materiałem archiwalnym oraz kilka uzupełnień

Mikołaj Tomaszewski

- s. 47 (il. 16) Przykład szyfru cyfrowego; NGAB, fond 695, op. 1, nr 38, k. 37v, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku
- s. 50 (il. 17) Początek listu z 23 listopada 1667 r.; NGAB, fond 695, op. 1, nr 20, k. 90, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku
- s. 53–53 (il. 18 i 19) List z 26 czerwca 1670 r.; NGAB, fond 695, op. 1, nr 39, k. 6–6v, Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku

Elżbieta Modzelewska, konserwator dzieł sztuki, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych i podyplomowych studiów menadżerskich Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego; kieruje pracami Działu Prewencji i Konserwacji w Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie. Od 2004 r. kuratorka projektów konserwatorskich i badawczych realizowanych w zespole historycznym rezydencji królewskiej w ramach programów Unii Europejskiej oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przedmiotem jej badań są dzieła malarstwa sztalugowego i ściennego, w ostatnich latach koncentruje swoje prace na warsztacie artystycznym Michelangelo Palloniego. Autorka artykułów naukowych i popularnonaukowych, redaktorka naukowa oraz autorka artykułów, m.in. w publikacji *Michelangelo Palloni malarz fresków* (2017).
(emodzelewska@muzeum-wilanow.pl)

Paweł Migasiewicz, dr, adiunkt w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk, wykładowca w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego i post-doktorant w École Pratique des Hautes Études w Paryżu; badacz rzeźby i architektury XVII i XVIII w. w Polsce i na Śląsku, ze szczególnym uwzględnieniem relacji artystycznych między Francją a Europą Środkową; autor licznych opracowań z tych dziedzin. (pawel.migasiewicz@ispan.pl)

Konrad Niemira, historyk sztuki, doktorant w Institut d'histoire moderne et contemporaine na École Normale Supérieure w Paryżu oraz w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, stypendysta Burlington Magazine. Obecnie realizuje projekt NCN dotyczący polsko-francuskich transferów artystycznych w XVIII w. Publikował m.in. w „Biuletynie Historii Sztuki”, „Ikonothece” i „Kwartalniku Filmowym”. (koniemira@gmail.com)

Joanna Paprocka-Gajek, absolwentka Historii Sztuki na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; autorka rozprawy doktorskiej poświęconej historii warszawskiego platernictwa w latach 1822–1914. Zainteresowania badawcze koncentruje na historii zastawy stołowej, obyczajowości oraz działalności kolekcjonerskiej St.K. Potockiego i jego następców. Pracownik Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie. Nagrodzona w konkursach: im. Prof. ks. Szczęsnego Dettlofa oraz im. Hanny Szwankowskiej Varsavianiana 2013–2014. Autorka publikacji popularyzujących dzieła kolekcji wilanowskiej.
(jpaprocka@muzeum-wilanow.pl)

Łukasz Przybylak, mgr inż. architekt krajobrazu, Kierownik Działu Ogrodowego Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, rzecznik Europejskiej Sieci Ogrodów Historycznych; specjalista w zakresie konserwacji i rewitalizacji ogrodów historycznych, autor publikacji oraz licznych opracowań inwentaryzacyjnych, studialnych i projektowych zabytkowych założeń ogrodowych; koordynator merytoryczny międzynarodowych seminariów parkowych; jego praca magisterska pt. *Specyfika kształtowania XIX-wiecznych założeń rezydencjonalnych na Śląsku została wyróżniona nagrodą w Międzynarodowym Konkursie Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS*. (lprzybylak@muzeum-wilanow.pl)

Konrad Pyzel, historyk sztuki i socjolog. Kurator bądź współkurator wielu wystaw, przede wszystkim poświęconych postaci Jana III Sobieskiego: *Primus inter pares* (wystawa w pałacu wilanowskim, 2013) i *Jan III Sobieski. Polski król w Wiedniu* (wystawa w Pałacu Zimowym księcia Eugeniusza Sabaudzkiego w Wiedniu, 2017). Autor artykułów naukowych i popularnonaukowych, poświęconych głównie zagadnieniom związanym z mecenatem Jana III i pamięcią o królu w XVIII wieku. Uczestnik licznych szkoleń i konferencji międzynarodowych, redaktor naczelný wortalu internetowego Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie. Obecnie w pracy naukowej zajmuje się postacią Jana Reisnera i jego twórczością malarską.
(kpyzel@muzeum-wilanow.pl)

Aleksandra Skrzypietz, dr hab., Instytut Historii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Śląski; główne zainteresowania badawcze: stosunki polsko-francuskie w XVII i XVIII w., dzieje rodu Sobieskich, znaczenie polityczne i legenda oplatająca jego członków, rola kobiet w przemianach społeczno-politycznych; autorka licznych publikacji, w tym książki *Francuskie zabiegi o koronę polską po śmierci Jana III Sobieskiego*, Katowice 2009.
(jaskrzyp@interia.pl)

Mikołaj Tomaszewski, doktorant Wydziału Nauk Historycznych UMK w Toruniu.
(mik.tomaszewski@wp.pl)

Dzmitry Yatsevich, od 2012 r. Dyrektor Narodowego Historycznego Archiwum Białorusi, pracownik wydziału prawnego Ministerstwa Informacji Republiki Białoruś (2002–2009), kancelarii Rady Ministrów Republiki Białoruś (2009–2012); członek m.in. Rady Heraldycznej przy Prezydencie Republiki Białoruś, polsko-białoruskiej komisji konsultacyjnej ds.

l s d i s e n t a 840
 z43 z07 z03 z22 z43 z38 z52 z17 z26 z28 z50
 n z27 z42 z45 z37 z15 z27 z12 z09 z03 z50
 z34 z27 z42 z45 z37 z15 z27 z12 z09 z03 z50
 n z38 z04 z02 z52 z16 z47 z15 z11 z52 z28 z50
 z17 z38 z04 z02 z52 z16 z47 z15 z11 z52 z28 z50
 z51 z29 z02 z17 z40 z54 z03 z12 z14 z51 z27 z45
 z13 z03 z17 z38 z26 z50 z54 z14 z52 z07 z53 z85
 a n o u s l e t a n a nobly
 z12 z29 z05 z02 z03 z45 z14 z47 z37 z26 z15 z52
 m z45 z17 z26 z29 z50 z54 z03 z38 z52 z15 z65
 z06 z45 z17 z26 z29 z50 z54 z03 z38 z52 z15 z65
 n z29 z38 z47 z23 z12 z17 z22 z50 z29 z45 z03 z34
 z45 z29 z05 z09 z28 z27 z40 z16 z15 z45 z03
 z54 z39 z42 z52 z14 z38 z16 z40 z38 z45 z07 z52 z21
 z45 z29 z34 z08 z38 z16 z40 z38 z45 z07 z52 z21
 z15 z05 z43 z34 z52 z76 z07 z12 z11 z40 z17 z46 z92
 u z38 z51 z50 z29 z22 z45 z07 z53 164 z14 z05
 z02 z38 z51 z50 z29 z22 z45 z07 z53 164 z14 z05
 z02 z20 z12 z21 z47 z51 z14 z22 z52 z03 z47 z54
 a z17 z14 z33 z09 z45 z54 z38 z52 z53 z07 z45 z02
 z77 z03 z04 z29 z14 z45 z15 z52 z26 z38 z42 z52
 z21 z12 z51 z14 z16 z53 z27 z07 z45 z15 z20 z53
 z54 z14 z05 z17 z11 z05 z29 z38 z45 z43 z07 z02
 a z54 148 z34 z45 z11 z20 z05 z51 z03 z08 z27
 z17 z54 148 z34 z45 z11 z20 z05 z51 z03 z08 z27
 z42 z47 137 z16 z40 z54 z15 z03 z12 z27 z52 z38
 z08 z34 z53 z17 z11 z45 z53 z54 z52 z46 z14 z40
 z54 z03 z07 z52 z03 z16 z27 z04 z29 z46 z43 z16 z53
 z02 z01 z46 z20 z45 z24 z03. *Soyez sy bien car*
ceste un bien ou on se peut bien divertir et ou
les belles font les visites en allant au rotatij

il. 16

Woboc. 26 Junij 1770 No: 4
6

Jedyna Dany y Sena Perichu naypiscerze
na y nayudnicraicyna Marynenka.
Lisc od mi sene mezo z pismu iun pi.
sany odebralem do joro pres porob zaco
chwata Panu niek bendue res tam
iun mi staneta cho przy statym
snyu zdrowiu. Pisaniem ni rozwodie
nie bendue tom przed wczora pisat
pres unyphego S. Korypliego tu
ienue nieman. A rona y Siorborshij
by kaba w rene oddae perwotet
S. Wardenshiemu y S. o. moi Koryn
pote rana ten wiecoryk prespi-
sawry to sam crasu dug na lepie
nieman. Te wysyphie piniende
ktore oddawae bendy we swore
z ktada Karatem za wiadomiu
S. Wardenshiego ktoremu to cale
alice to i ta y rick pie swielnia moze
wczorem. Jest na glowi million ney
fny tabney zawienoni. Dui Sisto-
mie z Daperora y z Koryn sy unue
tych piskenduz rusy cal nie Kare.
do dalney w sene mezo deklaracj
poniewaz nieman pewnomi abytom
Kupcy pres wezel w dobrych tam
chieti oddae moreue. bo se cale zru-